GŁOS POMORSKI

Nr. 199 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznię **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193.

Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** sobota, dnia 26-go sierpnia 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Pierwszy Komitet Wyborczy na Kraków.

Kraków. (Tel. własn.) W dniu przedwczorajszym otwarte zostało pierwsze biuro Komitetu wyborczego na miasto Kraków stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Jest rzeczą pewną, że stronnictwo to wysunie jako kandydata na Kraków inż Mianowskiego. Kandydatura ta uzyska najprawdopodobniej poparcie całego bloku narodowego.

*

Agitacja przedwyborcza N. P. R.

Poznań. (Tel. własn.) Na zebraniu N. P. R. w Ostrowie rozdawano odezwę, w której najciekawszy jest fakt wzywania do walki o prawo ludu nię tylko robotników ale również urzędników, robotników rolnych, rzemieślników i bezrolnych.

*

Lenin powrócił do zdrowia.

Revel. (PAT.) Ryska gazeta „Zizn" zamieszcza korespondencję z Moskwy, wedle której Lenin ma być już prawie zupełnie zdrów. Nie powrócił on jednak dotychczas do czynności politycznej wskutek opozycji lewych komunistów. Ci ostatni pragną wysunąć na jego miejsce Zinowjewa, reprezentującego komunizm bezwzględny.

*

Szef rządu irlandzkiego zamordowany.

Londyn. (Pat.) (Havas.) Collins, szef prowizorycznego rządu Irlandji, zamordowany został z zasadzki pod miejscowością Bandom w hrabstwie Cork.

Okoliczności morderstwa.

Leafield. (Pat-Radjo). Okoliczności, w jakich dokonano zabójstwa Michała Collinsa są następujące: Collins odbywał podróż inspekcyjną w hrabstwie Cork. Onegdaj w towarzystwie generała Dalsona i dwóch innych oficerów udał się on samochodem otwartym z Bandom do Macroom. Eskorta podążała za nim w następnym samochodzie. Samochody minęły właśnie wioskę leżącą na połowie drogi z Bandol do Macrom, gdy wpadły w zasadzkę. Powstańcy znienacka zaczęli strzelać do przejeżdżających. Strzały te jednak nie raniły nikogo. Towarzysze Collinsa natychmiast zaczęli z ukrycia odpowiadać na ogień powstańców. Wymiana strzałów trwała pół godziny, przy czem Collins osobiście brał w niej czynny udział. W chwili, gdy napastnicy zabierali się do odwrotu, Collins padł śmiertelnie ugodzony kulą w głowę, poczem wkrótce zmarł. Ostatnie słowa jego były: „Przebaczcie im". Walka trwała nadal. General Dalson został lekko ranny. Zwłoki Collinsa zostały złożone na statku w Corku, skąd przewiezione zostały morzem do Dublina, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

*

Prace nad budżetem.

Warszawa. (Tel własn.) Prace nad ułożeniem budżetu w poszczególnych ministerjach znajdują się w pełnym biegu. Jednakże prawdopodobnie nie zostaną one całkowicie ukończone w oznaczonym terminie, tj. 1-go września. W każdym razie zwłoka będzie najwyżej kilkudniowa i zgodnie z przepisami konstytucji Min. Skarbu przedstawi budżet nowemu Sejmowi na sesji jesiennej. Budżet obecny nie będzie zbyt pomyślny. Okazuje się to już obecnie, gdyż przyznane w rb. dodatkowe kredyty dla niektórych Ministerjów zbliżają się bardzo do całorocznych preliminowanych kredytów i to jest głównym powodem, dlaczego Min. Skarbu dąży do tego, aby w ciągu sesji wrześniowej Sejm załatwił cały szereg projektów finansowych.

*

Lokal dla Senatu.

Warszawa. (Tel. własn.) „Rzeczpospolita" donosi: Na pomieszczenie Senatu przeznaczono gmach, w którym się mieścił dawniej Instytut Bakterjologiczny. Gmach ten stanowi skrzydło kompleksu gmachów sejmowych. Restauracja sal zacznie się niebawem.

*

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 sierpnia rb. przyjęła wniosek p. prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w sprawie przygotowania i opracowania materjałów dotyczących likwidacji i anulacji posiadłości niemieckich w b. zaborze pruskim, wniosek p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie udzielenia przez Państwo pomocy finansowej na meljorację rolną, wniosek p. ministra spraw wojskowych w sprawie uposażeń powołanych do czynnej służby wojskowych oraz wniosek p. ministra skarbu w sprawie przyznania emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym tudzież wdowom i sierotom zasiłków. Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw natury administracyjnej.

*

Zaburzenia w Wiedniu.

Wiedeń. (Pat.) Stolica naddunajska była onegdaj widownią poważnych zaburzeń ulicznych. Na zgromadzeniu zwołanem w sprawie bezrobocia uznano pomoc rządu dla bezrobotnych, w wysokości 1360—1468 koron dziennie, za niedostateczną, gdyż bochenek chleba kosztuje dzisiaj 4130 koron. Uczestnicy zgromadzenia udali się przed gmach parlamentu, a przełamawszy słaby kordon policji wtargneli do gmachu. Policja otrzymawszy posiłki, zrobiła użytek z broni białej i rozpędziła demonstrantów. Ci jednak, wyparci z gmachu parlamentu, ruszyli ławą w ulice śródmieścia i rozpoczęli po drodze rabować sklepy i mieszkania prywatne, wyrządzając poważne szkody. Kupcy na gwałt zamykali sklepy. Pod wieczór zdołała policja przywrócić porządek w mieście. W czasie zajść kilkadziesiąt osób raniono.

Robotnicy łódzcy otrzymali 40 proc. podwyżki.

Łódź. (PAT.) Strajk w przemyśle włókienniczym został zakończony. Robotnicy otrzymali 40 proc. podwyżki.

*

Wyjazd komisarza Plucińskiego do Genewy.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj wieczorem wyjechał komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. Pluciński do Genewy, gdzie uczestniczyć będzie w obradach Ligi Narodów w sprawie dotyczących Gdańska. Z ramienia w. m. Gdańska udaje się tam prezydent senatu Sahm, senator dr. Volkman i radca legacyjny dr. Sperber.

*

Przemysłowcy francuscy w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Do Gdańska przybyli przedstawiciele francuskiego towarzystwa przemysłowo-handlowego pp. Baroche, Bautert i Kraus, którzy mają rozpocząć rokowanie w sprawie przejścia stoczni w Gdańsku przez konsorcjum zagraniczne.

*

Berlin osiągnął porozumienie z Bawarją.

Berlin. (Pat.) Z Monachjum donoszą: Bawarski prezydent ministrów powiadomił przewodniczących partji koalicyjnej o wynikach rokowań w Berlinie oraz o stanowisku zajętem wobec tych dzienników przez radę ministrów. Dyskusja ujawniła zupełną zgodę stanowiska rady ministrów i partji koalicyjnej. O ostatecznej decyzji rady ministrów wydany będzie obszerny urzędowy komunikat w ciągu dnia dzsejszego.

*

Sowiecka republika Odesska.

Bordeaux. (Pat-Radjo.) Sowiety odesskie ogłosiły niezależność od Moskwy. Całe wybrzeże og granicy rumuńskiej łącznie z Krymem zostało podporządkowane Odessie. (Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł nie otrzymaliśmy (przyp. Pat.)

*

Termin otwarcia Targów Wschodnich.

Lwów. (PAT.) Otwarcie Targów Wschodnich nastąpi 5 września o godz. 12 w południe.

Poradnik prawniczy dla naszych czytelników.

Wobec licznych życzeń naszych stałych abonentów, wydawnictwo naszego pisma przystępuje do udzielania porady prawnej naszym abonentom. Odpowiedzi na pytania zgłaszających się będziemy odsyłali wprost abonentom do domu a nie ogłaszali ich w piśmie z uwagi na to, że w przeważnej ilości wypadków sam zgłaszający się nie życzy sobie, by jego najbardziej prywatną sprawę publicznie rozpatrywano.

Do każdego pytania winien zgłaszający się dołączyć kwotę 550 marek na pokrycie kosztów manipulacji, portorjów pocztowych i opłaty zawodowego prawnika, który porad będzie udzielał — i kwit opłaconej prenumeraty. Sądzimy, że nowością tą ucieszymy naszych prenumeratorów, którzy przebywając niejednokrotnie w miejscowościach nie posiadających adwokatów, zmuszeni są za porady prawne, jakich im udzielają domorośli pisarze, płacić większe kwoty i przedewszystkiem nie uzyskują porad dobrych, co naraża ich na wielkie szkody.

W wypadkach cięższych, wymagających szczególniejszego opracowania i wypisania i to na więcej aniżeli na jednej stronie, opłata dodatkowa wynosić będzie po 300 marek od każdej stronicy, którą to należytość pobierać będziemy od strony wprost za zaliczką pocztową.

Pytania wraz z należytością przesyłać należy do Administracji „Głosu Pomorskiego" z wypisaniem na kopercie słów: „Poradnik Prawniczy".

Składkujcie na fundusz wyborczy!

W obronie słusznych praw.

(Mowa posła Bigońskiego z Chrz. Nar. Str. Pracy, wygłoszona w Sejmie w toku rozprawy nad nowelą inwalidzką w dniu 4 bm.)

Wysoki Sejmie!

Narodowy Chrześcijański Klub Robotniczy, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, miał pierwotnie zamiar, przy tej sposobności przedstawić Wysokiemu Sejmowi i Rządowi całokształt problemu inwalidzkiego i sposby jego załatwienia tak przez władze państwowe, jak i instytucje społeczne. Jednakże czas, którym rozporządzamy, jak i okoliczności, które dzisiejszym obradom towarzyszą, nie sprzyjają wykonaniu takiego zamiaru. I dlatego ograniczyć się musiemy do przedstawienia tego tylko, co przedstawić uważamy za niezbędne i za konieczne.

Chcę wyrazić radość moją z tego powodu, że sprawa tak wielkiej wagi i tak pilna stanęła nareszcie na porządku dziennym i że Rząd obecny nie zgłosił sprzeciwu, jak to przed kilkoma tygodniami uczynił lewicowy gabinet p. Śliwińskiego. (P. Michalak z N. P. R.: Owszem zgłosił). Tak zgłosił sprzeciw co do pewnych przepisów, ale nie sprzeciwia się załatwieniu sprawy wogóle.

Sprawa inwalidzka — smutny to jest objaw — która miała i mogła być załatwiona jako jedno z pierwszych zadań naszego Sejmu, bo chodzi przecież o zaopatrzenie tych, którzy dla Polski cierpieli i dziś jeszcze ponoszą ofiary, staje smutnym zbiegiem okoliczności na porządku obrad na schyłku Sejmu. I w jakich okolicznościach? Czas jest krótki, musimy się więc spieszyć i ograniczać przemówienia, choć mnie się zdaje, że właśnie tej pilnej i trudnej prawie powinniśmy poświęcić jaknajwięcej czasu, aby ją dokładnie poznać i wreszcie gruntownie załatwić.

Dziwną jest rzeczą, że Sejm uchwalił ustawę o zaopatrzeniu inwalidów, wdów i sierot jednomyślnie w dniu 18 marca ubiegłego roku, a rząd mimo tej jednomyślności Sejmu, mimo niedwuznacznej woli ciała ustawodawczego, przez cały rok nie mógł się zdobyć na wykonanie postanowień, które są wpływem jednomyślnej — jeszcze raz podkreślam — woli Sejmu.

Ustawa, za którą Polska wstydzić się nie potrzebuje nawet przed państwami zachodnio-europejskiemi, jest postępowa i demokratyczna. Zapewniając inwalidom naszym, wdowom i sierotom byt i życie, mówi o rentach, o szkoleniu, kapitalizacji rent, o umieszczeniu niedołężnych w przytułkach, o warsztatach pracy itd. Ale wszystko to, czem się zresztą inne narody szczycą, na co się jako na nagrodę dla tych, którzy cierpieli, inne narody z dumą powołują, jest u nas tylko świstkiem papieru, na który rząd i społeczeństwo nie zwracają uwagi.

Zamiast rent, które mają dać minimum egzystencji, wydziela się zaliczki. Ale komu i w jakich rozmiarach? Zaliczek nie wydziela się według pewnych ustalonych przepisów, ale jak właśnie trafi i jak się to temu lub innemu urzędowi podoba; najmniej dostanie się zaliczka na rentę temu, który w największym żyje niedostatku (Głos: Otrzymują bogacze!)

Wyszło rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, które świadczy o tem, że w kołach rządowych dla kwestji inwalidzkiej niema zrozumienia. Rozporządzenie to mówi, że zaliczkę na renty dla inwalidów i wdów pobierać mają tylko ci, którzy nie płacą podatku dochodowego. Wiadomo, że w Polsce płaci się podatek dochodowy już przy zarobku rocznym 12 tysięcy marek. Jeżeli więc ktoś zarabia tysiąc marek miesięcznie, w myśl rozporządzenia powyższego już nie ma prawa do zaliczki na rente. W zrozumieniu więc rządu, inwalida, zarabiający tysiąc marek miesięcznie, już nie jest w niedostatku.

Nie zawsze się jednak tak postępuje. Znam cały szereg wypadków, w których inwalidzi-kupcy, handlarze drzewa, eksploatujący lasy, młynarze otrzymują zaliczki, chociaż płacą podatki dochodowe bardzo wysokie, czyli, chociaż mają bardzo poważne dochody. Tak to daje się zaliczki ludziom, którzy mogą się znakomicie bez nich obyć, a nie daje się zaliczek tym, którzy żyją w troskach, nie wiedzą skąd brać i jak pokrywać niezbędne potrzeby swego życia. Pierwsi częstokroć się nawet o rentę nie starają, a dostaną zaliczki, ostatni zaś mimo niezmordowanych zabiegów, mimo starań, często kilkoletnich, mimo podań do najrozmaitszych władz skarbowych, ani zaliczki, ani renty doczekać się nie mogą. Widzimy już z tego, że na tem polu panuje absolutny chaos i nieporządek.

Bywają jednak wypadki jeszcze gorsze, a mianowicie, że poszczególne urzędy wbrew ustawie przechodzą nad żądaniami inwalidów wogóle do porządku dziennego. Np. Powien inwalida, 80-procentowy, z obrębu P. K. U. Gostyń w Wielkopolsce, zgłosił zgodnie z obowiązującemi przepisami wniosek o przyznanie mu renty. Powiatowa Komenda Uzupełniająca odpowiedziała mu na to — dość, że wogóle odpowiedziała, bo są wypadki, że władze wogóle nie racza odpowiedzieć — że renty nie otrzyma, bo — proszę zważyć — ojciec wnioskodawcy ma 57-morgowe gospodarstwo. Niema ustawy, któraby zaopatrzenie inwalidy wojennego uzależniała od stanu majątkowego rodziny. Pytać więc trzeba, jakiem prawem wydaje władza takie samowolne, a krzywdzące inwalidów względnie wdowy zarządzenia?! Niechaj nam Rząd na to pytanie odpowie.

Ustawa z 18 marca 1921 r. oprócz renty, do której sami inwalidzi nawet nie przywiązują tak wielkiej wagi jak do innych zagwarantowanych świadczeń, zawiera cały szereg przepisów zmierzających do tego, aby z inwalidów stworzyć czynniki spółtworzące w odbudowie życia gospodarczego naszego Państwa. Niestety i tych przepisów, przy wykonaniu odciążających Państwo, władze państwowe nie szanują.

(Dokończenie w następnym numerze.)

Gospodarkę w „Zgodzie“

— Spółdzielni Spożywców w Grudziądzu — rozpatrywać będzie dzisiejsze walne zebranie członków.

Jak gospodarka w tej spółdzielni naszej grudziądzkiej się przedstawiała za rządów pp. Feliksa **Kranca, Ludwika Wawrzynkowskiego i Franciszka Michałowskiego,** dowodem tego jaskrawym są następujące stwierdzenia, wyjęte ze sprawozdania z odbytej technicznej rewizji, rzucające jaskrawe światło na te rządy:

Na posiedzeniach zarządu omawiano różne sprawy, m. in. sprawę kradzieży na 90 000 mk., nie było natomiast — zdaje się — dyskusji w kierunku społeczno-wychowawczym, mimo, że spółdzielnia posiadała ludzi wpływowych i zdolnych do urządzania wieców i zebrań. Jednakowoż jest prawdopodobnem — nadmienia sprawozdanie — że wykłady wygłaszano, a da się to stwierdzić z diet często pobieranych. Podpada, że zarząd użył z sklepu I. w biurze w miesiącu styczniu za 20 000 mk. wódki, a na poczęstne spotrzebowało się 50 000 mk. Podobne postępowanie członków zarządu nie zgadza się z zasadami spółdzielni i wyrządza niepowetowaną moralną i materjalna szkodę instytucji. Komisja rewizyjna nie wykonała przez cały okres sprawozdawczy ani jednej rewizji, tak samo nie była czynna komisja gospodarcza. P. Michałowski zrobił zarzut prezesowi podczas rewizji, że mimo żądań zarządu rada nadzorcza, której prezesem był p. **Suchożebrski)** rewizji nie przeprowadzała, nie spełniała więc prócz zbierania się na posiedzenia najważniejszych obowiązków, przez co — jak stwierdza sprawozdanie, — rada nadzorcza przez nieprzeprowadzenie ścisłej i sumiennej rewizji przyczyniła się w znacznej mierze do ciężkiego położenia spółdzielni.

O ile chodzi o płace personelu, to z uwagi na miejscową drożyznę były one nędzne, co działać musi na pracowników zniechęca, mianowicie wtenczas, gdy polepszenie warunkwó pracy przeprowadza się w przedsiębiorstwach handlowych.

W organizacji biurowej, nie będącej na wysokości swego zadania, napotkano na cały szereg usterek, wśród których najważniejszem jest niezapisywanie natychmiastowe dowodów do książek, przetrzymywanie faktur luźno itp., zapisywanie pozycji do książek na podstawie świstków papieru; deklaracje członków przechowuje luźno na półce, kontrola udziałów nie jest uzgodniona z rachunkiem dziennika itd. itd. Kasę spółdzielni prowadzono w całym szeregu wypadków nie na podstawie rzeczowych dochodów, nieformalności dochodów uzupełniano podczas rewizji przez podpisy dwóch członków zarządu.

Panował ogólny nieład w spółdzielni to też nie dziw, że sklep III. w Grudziądzu trzeba było zamknąć z powodu niepowodzenia, sklep I zaś tylko wegetuje.

Brak towarów, uwidoczniony w zestawieniu nie znajduje usprawiedliwienia. Mimo uwzględnienia podanych kwot tyczących wydanej wódki na poczęstne za 50 000 mk., powstałych kradzieży itd strata na towarach pozostaje wielka. Wobec tego — zaznaczono w sprawozdaniu wyraźnie — co zresztą z „Objaśnienia strat“ wygotowanego przez Zarząd wywnioskować można, że były kradzieże popełniane których zarząd nie śmiał lub nie mógł oddać w ręce sprawiedliwości. Gospodarka zarządu była lekkomyślną, zarząd nie zdawał sobie sprawy, że szafuje groszem publicznym. Przy zakupie towarów gospodarka była tego rodzaju, że spowodowała zniszczenie się towarów za przeszło 200 000 marek, na piekarni wskutek nieprawidłowego zarządzania nią, stracono 1 261 870,40 mk. Podpada, że zarząd nie zdawał sobie sprawy z tych strat i przez 3 miesiące zajmował bierne stanowisko, a teraz główną winę kładzie na piec, na personel i uniewinnia się popełnionemi kradzieżami. Nie prowadzono książkowości celem kontrolowania gospodarki w piekarni.

Straty na piekarni nie można pod żadnym względem uważać za pokrytą przez subwencję, bo Ministerstwo b. dzieln. prusk. nie dało na to pieniędzy ze skarbu państwowego, aby lekkomyślną gospodarką je roztrwonić. Sprawę walne zebranie musi zbadać i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Do jakiego stopnia panowały nieporządki w książkowaniu, świadczy najwymowniej fakt, że nie zapisano do ksiąg faktury na 355?50 mk. za sól sprowadzoną w styczniu (rewizja stwierdziła to w końcu maja). Na rachunku dłużników i wierzycieli nie prowadzono odnośnych interesentów. W rozmowie podczas rewizji stwierdzono, że istnieją długi i wierzytelności spółdzielni, na które brak było dowodów i które dopiero po dostarczeniu dowodów można było zapisać. Brak było dowodów także na pobrany towar za przszło **600 000 mk.** przez zarząd i personel spółdzielni. Odnośną sumę stwierdzono na podstawie zapisów kierowników sklepów, z których towar brano nie udało się natomiast stwierdzić, czy towar sprzedawano dla zarządu i personelu z magazynu, gdyż książeczka, w której prowadzono zarząd i personel jako dłużników — zaginęła!

Tyle na razie na podstawie sprawozdanie, które — jak widzimy — ujawnia gospodarkę bezprzykładną. Zadaniem dzisiejszego walnego zebrania będzie wyjaśnić sprawę należycie i poczynić kroki ku uzdrowieniu.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 86

— Jać was błagałem, zaklinałem... wtedy... w buławieckim sadzie... Jawiłem, że w waszem ręku... bych się to, co jest teraz, nie stało... Mogliście byli nie dopuścić, przyzwolenie mi dając, jakom pragnął, po waszej woli dobrej... że bez tej... presji... którą ninie... bo i sposobu już nie było na was inszego... Przecie i lata całe... i w pokoleniach całych, a nie przygodzi się... takowe miłowanie... jakiem ja... was...

Fale myśli i czuć niosły się po nim, chwytał niektóre ustami, a już inne dźwięczały mu u głosu.

— Waćpanno... wszystko, co we świecie najlepsze... największe... najbogatsze... wam do nóg... ja...

— Zmilknij, waść! — rozebrzmiał jej głos.

Uniosła się z krzesła i, dworna, pańska, w tym splendorze piękności, który go onieśmielał i przygniatał, dwojąc razem jego wielbienie, mówiła mocną pełnią słów:

— Waść poważyłeś się na mnie... w zbójecką moc mnie-ś wydał... Wgłębię carstwa cisnąłeś, a teraz śmiesz, tu... gdziem ja... należć się nie była powinna... o miłowaniu... Kala mnie każde waścine słowo, ja nie chcę waszej miłości... Waćpan musisz mnie natychmiast wieźć do Buławów. Ja każę!

Martwą bladość jej oblicza przewiał lot rumieńca, szkliwo źrenic stopniało w płomieniu, którym zapaliły się oczy dziewczyny.

— Imieniowi waszemu hańba, żeście na bezbronną, na słabą kobietę, podstępnie... rękę śmieli...

Po[illegible] się Hrehory z kolan. Ramionami uczynił ruch, ja[illegible] zrzucał ze siebie te uderzenia, jakiemi go jej słowa smagały.

— Hańba?!... — powtórzył silniejszym głosem, bo już zmocnił się w sobie, twierdził w dusznem wnętrzu. — Hańba?... No, to takich pohańbionych w Rzeczypospolitej tysiące!... Rzadko biorą męże siłą na żony miłowane białogłowy... gdy im wstręty czynią lubo ród ich, czyli one same...? Waćpanna też o tem wiesz... i na Mazurach i na Białorusi, wszędy głośnieją takowe wydarzenia, nikomu, ani niewieście, porówno i mężczyźnie despektu nie czyniąc. Owszem, sprawiedliwi męża wszechmoc żądzy, miłowaniem we krwiach mu nurtująca... Mocne cisnęliście — wy do mnie słowo, ale czci mej ono się nie ima...

Tętniał mu coraz głos, uprzednia ona półprzytomność nie omraczała go już; przeciwnie, spłonął gorączką, uniesienie rozwarło przed nim myśli, od których pojaśniało mu we łbie, by od żagwi.

— Hańba? — przywtórzył — prawda... — Ruszył ramionami, zęby zabielały mu w krótkiem półbrzmieniu śmiechu. — Hańba... Wielu bierze byle klechę, w byle kaplicy stawia dziewkę przed ołtarz, całe zachodu sobie z tem nie czyniąc, bych jeno nakaz Boski, to prawo Kościoła spełnione zostały... A ja... ja was... jako tę królewnę... z poważaniem wielkiem... — Już się nie śmiał, znowu ognie szły mu w głosie, w palącem wejrzeniu źrenic, mówił, grany jakimś pośpiechem:

— Ja was... z tą czcią największą... z jedną myślą, by... żeby na godne was... Przecie jeślibym onego chylenia się przed majestatem waszym... nie miał, to, tu, w Toropcu, a byle dyakon ślubem-by waćpannę ze mną związał... Zaś ja... was... aż tam, do największego władcy ziem największych... do pana, takowej potęgi, że przed nim, jako przed nikim teraz we świecie, a tylko przed nim jeszcze jednym, poddani na twarz padają, o podnóż jego tronu krwawią sobie czoła, czołgają mu się u stóp. A zaś ten najpotężniejszy, sam, we splendorze niesłychanym, was... jakoby tę księżniczkę powieść chce, i u ślubnego ołtarza... mnie... w małżeństwo, sakramentem na... życie całe... was oddać...

— Och!! — krzyknęła, porwała się od okna, zmieniona w obliczu przerażeniem. — Może Bóg tego nie dopuści... miłosierdzie Jego... ocali mnie!...

Zatargała się w sobie, jako ci, ze szponów się wydzierający, przypadła na kolanach przed łoże, nad którem obrazik był wisiał; ręce splecione ku onej świętości wyciągnęła i, głosem, szamotów wewnętrznych pełnym poczęła mówić głośno, prędko, świadoma całej swej niemocy i tego władztwa, którem on ją już bezwładnił. Wołała w pożarach strachu:

Kto się w opiekę odda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu,
Śmiele rzec może: Mam obrońcę Boga!
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
On ciebie z łowczych obieży wyzuje...

Nagle zadygotał jej głos, załamał się. Ostatnie słowa, z dolą jej licujące, ono: „z łowczych obieży wyzuje...“ jęła powtarzać żarliwie, ze szlochem, z kłonieniem łkającej twarzy ku zgiętym kolanom, w ciśnieniu splecionych rąk do targającego się serca, rzucona przed wizerunk święty we wzruszeniach wielkich, lecz i w wierze potężnej, że nic już, okrom Boga, ocalić jej nie może.

Hrehory stał u drzwi, czasu jej modlitwy, odwrócon trochę, na nią nie poglądający. Schmurzyło mu się czoło. Żarliwość jej błagań znieciła w nim instynktowy niepokój, by coś nie przeciwstanęło, nie skrzyżowało jego zamierzeń.

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Górnego Śląska.

Obrazki z Katowic. — Miasto stu banków. — Tematy dyskusji powszechnej: wzrastająca drożyzna, ciągłe zmiany na gorsze, niezadowolenie ogólne.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 22 sierpnia.

Katowice w połączeniu, ze swą już dzisiaj wszędzie nazwą G. Śląska, osiągnęły w ostatnich latach sławę światową. Katowice jako siedziba nowego Województwa śląskiego są nietylko jednem z najbardziej znanych miast Rzeczypospolitej Polskiej, ale jako siedziba przyszłego autonomicznego Sejmu śląskiego są niejako uprzywilejowaną stolicą osobnego, choć najściślej z Polską złączonego kraju, a jako centrala jednego z największych, na świecie znanych zagłębi przemysłowych — znaczenie i wpływy Katowic sięgają bardzo daleko.

Już sama ilość banków, w ostatnich czasach utworzonych w Katowicach, dać musi małe pojęcie o rozwoju przemysłu i handlu w województwie śląskiem. Katowice uzyskały przydomek miasta stu banków, w znaczeniu coprawda niezbyt dla Katowic przychylnem, ale słusznie bo setka niebawem będzie zaokrąglona założeniem tutaj jeszcze kilku nowych banków.

Zresztą i sam wygląd zewnętrzny Katowic i obraz życia miasta i ruchu ulicznego zmieniły się niezmiernie: Gdzie dawniej rzadko kiedy usłyszano słowo polskie, z wyjątkiem miejsc takich jak targowisko i sklepy, bo kupcy, musieliby tam rozmawiać po polsku ze swymi starszymi klientami ze wsi, nie władającymi językiem niemieckim — dzisiaj wszędzie słyszy się przeważnie tylko mowę polską, której pełno wszędzie: w kawiarniach, restauracjach, w lokalach zabaw publicznych, nie mówiąc już o urzędach publicznych, jak województwo, starostwo, prezydjum policji, dyrekcja kolei, sąda, poczta itd., gdzie w służbie obowiązuje język polski, chociaż dopuszczony jest narazie także język niemiecki.

Tak! — zmieniły się czasy, ale zmienili się i ludzie. „Miasto stu banków“ w zbyt szybkiem tempie staje się wielkiem miastem handlowem i przemysłowem, i bodaj, czy mu to wyjdzie na korzyść?

Drożyzna z jednej, a chęć używania z drugiej strony, przy równoczesnym napływie tysięcy żądnych łatwego zarobku i w różnego rodzaju ciemnych spekulacjach doświadczonych indywiduów spowodowały to, że Katowice nic już nie posiadają z dawniejszego swego wyglądu spartańsko-pruskiej prostoty, punktualności, ale i solidnego dobrobytu.

Ruch uliczny, znacznie odmienny od przedwojennego, nadaje właściwe piętno nowo wytworzonym stosunkom. Zapanowała jakaś gorączkowość wielkomiejska, różnorodność wymijających się na głównych ulicach tłumów, gdzie w jednej minucie spotkać można obok wysokich oficerów i zwykłych szeregowców, obok eleganckich stokonnych „Mercedesów“, bogatych przemysłowców i paskarzy, pędzących z karkołomną szybkością, i spiesznie dokądś zdążających, żywo gestykulujących typowych postaci ze wschodu w długich, czarnych, nieraz poszarpanych chałatach, słyszy się wszędzie różne narzecza i różne języki i widzi się najwybredniejszą elegancję aż do ostatecznej nędzy troglodytów, wyciągających błagalnym giestem do przechodniów dłonie z prośbą o datki.

Wieczorem zaś gdy zabłysną dziesiątki lamp łukowych na głównych ulicach, gdy zaskrzą w różnobarwnych refleksach świetlnych bogate wystawy sklepowe, a lokale zabaw i kawiarnie zapełnią się różnorodnym tłumem tak szczelnie, że nieraz do kilku lokali daremnie się wstępuje, bo nie znajduje się żadnego wolnego miejsca, dalsze życie Katowic rozgrywa się wewnątrz tych murów, gdzie do późnej nocy jeszcze główną dyskusję wywołują zwykle rozmowy na tematy: drożyzna, dolary, spadek waluty niemieckie — niezadowolenie powszechne.

Istotnie — jest o czem mówić i na co wyzywać, bo i ma się powody do niezadowolenia!

Niezadowoloną jest większość urzędników wojewódzkich, którzy dotąd jeszcze nie otrzymali swej pensji, conajwyżej nie wysokie zaliczki na pensje, która — kiedyś mają otrzymać, gdy napełni się kasa wojewódzka.

Żale ich są słuszne a niezadowolenie usprawiedliwione, bo któż im zaręczy, że za te pieniądze, które „kiedyś“ mają otrzymać będą mogli kupić tyle jeszcze coby mogli kupić dzisiaj, gdy drożyzna toczy się pędem nieprzerwanym wzrastając jak lawina!

Drożyzna spowodowana głównie spadkiem waluty niemieckiej, ludności górnośląskiej dotkliwie daje się we znaki. Najgłośniejszemi są skargi na brak i drożyznę żywności, zwłaszcza mięsa: Rzeźnicy dotąd nie stosują się do wytycznych cen maksymalnych, wyznaczanych co tydzień przez władzę wojewódzką, mimo, że władza ta, uwzględniając niektóre życzenia rzeźników, stale podnosi ceny maksymalne. Niezadowoleni są i rzeźnicy sami dowodząc, że ustalone przez władzę wojewódzką ceny maksymalne są tak niskie, że rzeźnicy musieli by dopłacać do towaru. Rzeczywiście też argumenty jednej, jak i drugiej strony są słuszne. W głównej centrali targowej, w Mysłowicach, dokąd według umowy bydło powinne być odstawione do rzeźni śląskich, prawie że otrzymać go nie można i rzeźnicy sami muszą je sprowadzać z dalszych stron, z Sosnówca itd., co oczywiście w połączeniu ze zwiększonemi kosztami transportowymi i różnemi opłatami znacznie podnosi ceny mięsa, które nawet w walucie polskiej jest na G. Śląsku droższem niż w reszcie Rzeczypospolitej.

Zresztą i w innych dziedzinach aprowizacja nie dopisuje, a winne są temu po części także niezdrowe stosunki na kolei. Tak naprz. zepsuło się w ostatnich dniach kilka wagonów młodych kartofli, które łatwo się psują jeśli zbyt długo są w drodze, a zdarzył się wypadek, że pociąg z kartoflami, który w ciągu trzech godzin powinien był być w Katowicach, zjawił się — po 11 dniach.

Aleksy Pająk.

P. P. S-owcy przeciw autonomji dla niemieckiej części Śląska.

„Gazeta Rob.“, organ P. P. S-u na G. Śląsku, z pewnem zadowoleniem donosi w numerze na czwartek 17 b. m. pod tytułem „Autonomja prowincjonalna dla niem. Śląska“ m. i co następuje:

„Sejm pruski zgodził się (?) na ustawę o autonomji dla prowincji górnośląskiej. Urzędowo nazywa się ona ustawa o prawach samodzielności prowincji górnośląskiej“.

Następuje opis poszczególnych paragrafów tej ustawy“.

Jak wiadomo, niem. część Śląska ma prawo do autonomji nie prowincjalnej, ale autonomji państwowej, bo taką jej zapewnił parlament niemiecki swego czasu, gdy chodziło o pozyskanie głosów polskich w plebiscycie. „Autonomja“ prowincjonalna oznacza dalszą niewolę części polskiego G. Śląska w jarzmie pruskiem. „Gaz. Rob.“ nie ma na to ani słowa potępienia i nie zdaje się widzieć, jak wielka krzywda dzieje się ludności polskiej w niem. części Śląska przez danie jej tylko t. zw. „autonomji“ prowincjonalnej pruskiej, którą „Gaz. Rob.“ tak wychwala.

Prawda, że natura ciągnie wilka do lasu, a „Gaz. Rob.“ do Niemiec, po dalsze zapomogi w walucie niemieckiej z centralnej kasy w Berlinie.

*

Akcja przedwyborcza.

Przeciw terrorowi.

Minister sprawiedliwości wystosował do prokuratorów przy sądach apelacyjnych i okręgowych okólnik który głosi:

Nie podobno nie zwrócić uwagi na jaskrawe wypadki rozkołysania namiętności politycznych, już to w postaci agitacyjnej, nie liczącej się z bezpieczeństwem i spokojem wewnętrznym państwa zarówno w przemówieniach wiecowych, jak w prasie — już to nawet w gwałtownych wystąpieniach czynnych, do doprowadzających do uszkodzeń cielesnych przeciwników politycznych. Wobec tych objawów, które zapewne mogą się powtarzać, urząd publiczny musi wziąć za niezłomną podstawę działania zasady wymienione w okólniku.

Dalej Minister Makowski zaznacza, że każdy obywatel ma prawo swobodnego wypowiadania swoich poglądów i dążyć do ich przeprowadzenia, ale nie może się to odbywać w sprzeczności z interesem państwa i reszty obywateli.

Dochodzenia prokuratorskie powinny być ukończone i akt oskarżenia (wniosek o zarządzenie rozprawy głównej) złożony sądowi najdalej w ciągu siedmiu dni od wypadku: nadto właściwy prokurator musi w sposób przekonywujący przedstawić sądowi, że, w interesie publicznym leży, aby rozprawa o przestępstwa związane z wyborami odbyła się przed ukończeniem okresu wyborczego, inaczej bowiem wymierzona kara traci najważniejsze swoje znaczenie, jako prewencja ogólna.

Chcemy wierzyć, że minister Makowski wypełni te zapowiedzi z całą bezstronnością, zapewniając wszystkim obywatelom swobodę i bezpieczeństwo w czasie wyborów.

W sprawie strejku w fabryce Herzfelda i Victoriusa

otrzymujemy następujące pismo:

Na łamach prasy pomorskiej pojawił się komunikat urzędowy Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Województwa w Toruniu w sprawie strajku w fabryce Herzfelda i Viktorius'a w Mniszku i Grudziądzu.

Ponieważ komunikat urzędowy zawiera cały szereg szczegółów i faktów, niezgodnych z istotnym stanem prawnym, Centralny Związek Pracodawców w Grudziądzu, na podstawie faktów, protokólarnie stwierdzonych na konferencji urzędowej w dniu 14 sierpnia br. w Gurdziądzu, prostuje co następuje:

1. Komunikat urzędowy przedstawia istotę zatargu między Wydziałem Robotniczym a Dyrekcją w fabryce Herzfelda i Viktorius'a, jako „nieporozumienie“, eo ipso rozkłada winę na obie strony, tymczasem Główny Inspektor Pracy p. Dobrowolski, delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, na konferencji w dniu 14 sierpnia br. w Grudziądzu, a więc 4 dni po wybuchu strajku, stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że **robotnicy nie mieli podstawy prawnej do wywołania strajku.**

2. Komunikat urzędowy zaznacza, że Główny Inspektor Pracy p. Dobrowolski wystąpił z propozycją przyjęcia wszystkich robotników do pracy, a w **szczególności dwóch zwolnionych członków Wydziału Robotniczego,** i że ta propozycja została przez pracodawców odrzucona, co niezgodne jest z prawdą, albowiem Główny Inspektor Pracy p. Dobrowolski zaproponował zawrzeć ugodę na tej podstawie, że „Pełkowski i Filipiak zostaną ukarani zwolnieniem z pracy, przyjęcie zaś innych robotników nastąpi zaraz z małemi zastrzeżeniami“.

3. Komunikat urzędowy dalej stwierdza, że „Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. W. Zapała w dniu 16 sierpnia br. w Grudziądzu skłonił robotników do zmiany ,*) stanowiska w stosunku Dyrekcji fabryki, co jest niezgodne z prawdą, albowiem dalsze żądanie przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych członków Wydziału Robotniczego, bezpośrednich sprawców strajku, oraz wszystkich robotników, a więc i tych, którzy ekscesami usiłowali sterroryzować Dyrekcję fabryki, wreszcie żądanie wypłacenia zarobków za czas lekkomyślnie podjętego strajku **nie jest zmianą stanowiska robotników, dającą podstawę do likwidacji strajku.**

4. Komunikat urzędowy zamieszcza charakterystyczny passus, który niejasnem ujęciem myśli w błąd wprowadza Czytelnika.

Passus ów brzmi:

„Sprawę zaś dalszych 25 robotników, co do których Dyrekcja poczyniła zastrzeżenia, miał rozstrzygnąć Główny Inspektor Pracy. Wobec odrzucenia (przez kogo?) **propozycji Głównego Inspektora Pracy, porozumienia nie osiągnięto“.**

Stwierdzić zatem w imię prawdy należy, **iż propozycję tę odrzucili delegaci robotników, o czem komunikat urzędowy** dyskretnie zamilcza.

5. Końcowa uwaga komunikatu urzędowego, iż z powodu zdecydowanego i kategorycznie odmownego stanowiska, pertraktacje **nie** miały najmniejszego powodzenia (komunikat daje do zrozumienia, że idzie w tym wypadku o Dyrekcję fabryki) z zestawieniem z opinją Głównego Inspektora Pracy p. Dobrowolskiego na istotę strajku, który wyraźnie i dobitnie zaznaczył na podstawie wymiany zdań obu stron, iż **„konstatuje złą wolę u robotników, widzi przyczynę strajku w żądaniu wynagrodzenia za czynności członków Wydziału Robotniczego, które w myśl § 13 rozporządzenia o utworzeniu Wydziałów Robotniczych są honorowe, a nie płatne“;** wydaje się zatem ta końcowa uwaga komunikatu urzędowego conajmniej tendencyjną, o ile nie wręcz niezgodną z prawdą.

W końcu małe wyjaśnienie:

Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. W. Zapała, autor komunikatu urzędowego, nie miał żadnych podstaw prawnych do ingerencji w tej sprawie, które to prawo przysługuje wyłącznie na zasadzie rozp. Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 15 czerwca 1920 roku Głównemu Inspektorowi Pracy, i to w odniesieniu do robotników rolnych.

Centralny Związek Pracodawców atoli ze względów czysto państwowo-obywatelskich poddał się ingerencji Głównego Inspektora Pracy t. j. delegatowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ale nigdy wojewódzkiemu Wydziałowi Pracy i Opieki Społecznej którego zadaniem jest li tylko pośrednictwo pracy i opieka społeczna.

Tak się przedstawia komunikat urzędowy w świetle nagich faktów.

Centralny Związek Pracodawców na Województwo Pomorskie oraz Bydgoszcz miasto i powiat.

Przewodniczący w z.: Jagodziński.
Syndyk: Bobowski.

Jednolite przepisy dla urzędników państw.

Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia br. weszła w życie ustawa z dnia 17 lutego br. o państwowej służbie cywilnej. Ustawa ta znosząc poza wyjątkami, przewidzianemi w art. 118, wszystkie przepisy i ustawy poprzednie, regulujące sprawy służby państwowej urzędników, wprowadza jednolitość w stosunki służbowe funkcjonarjuszów wszystkich działów zarządu państwowego.

Ponieważ żadne specjalne przepisy, jakie przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 lutego br. obowiązywały nie mogą być teraz regulatorem stosunków urzędniczych, jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym wyjaśnia, że przy opracowaniu statutów, względnie ustaw organizacyjnych, nie powinny być przedstawiane wnioski, odmiennie normujące stosunki służbowe w poszczególnych działach zarządu państwowego. Normy odmienne od przepisów ustawy o państwowej służbie cywilnej mogą dotyczeć tylko kategorji funkcjonarjuszów, wymienionych w art. 118 ustawy powyższej, tj. funkcjonarjuszów wymiaru sprawiedliwości, kolejowych, poczt, telegrafów i telefonów, oraz nauczycieli wszystkich szkół państwowych.

*

W sprawie mianowania i zwolnienia urzędników więziennych.

Jak się dowiadujemy, minister sprawiedliwości przekazał na podstawie art. 17 ustawy z dnia 17 lutego br. o państwowej służbie cywilnej prezesom sądów apelacyjnych we Lwowie, Krakowie i Katowicach oraz prokuratorom przy sądach apelacyjnych we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Toruniu mianowanie podległych m. a zajętych na obszarze b. zaboru austrjackiego i pruskiego urzędników więziennych do IX-go stopnia służbowego.

Jednocześnie minister sprawiedliwości wyjaśnił, że zatwierdzenie kontraktów, zawartych z kapelanami, lekarzami, nauczycielami i felczerami, należy do właściwego prezesa sądu apelacyjnego, względnie prokuratora przy sądzie apelacyjnym; mianowanie zaś zwalnianie i przenoszenie niższych funkcjonarjuszów więziennych należy do prezesów sądów apelacyjnych lub prokuratorów. Uprawnienie powyższe, udzielone prezesowi sądu apelacyjnego w Katowicach odnosi się również do obszaru sądu okręgowego w Cieszynie.

Zwalnianie ze służby urzędników więziennych należy do władzy mianującej.

*

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota N. M. P. Jasnogórskiej, Wschód słońca 5.1, zachód 7.2. Wschód księżyca 9.44, zachód 8.43.

—** **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze „Głosu Pomorskiego" w sprawozdaniu z zebrania „Koła Kobiet" wkradł się zecerski błąd: „sprecyzowany" zamiast „opracowany".

—** **Zniżka kolejowa dla emerytów pocztowych.** Jak się dowiadujemy ministerjum poczt i telgrafów poleciło wydawać emerytom pocztowym legitymacje służbowe, uprawniające do 50 procent zniżki na przejazd kolejami państwowymi. Legitymacje te przysługują wszystkim emerytom, którzy faktycznie pobierają zaopatrzenie emerytalne ze skarbu państwa. Z chwilą wstrzymania z jakichkolwiek powodów zaopatrzenia emerytalnego legitymacje służbowe będą cofnięte.

Legitymacje wydaje się za uiszczeniem kosztów zakupu książeczki legitymacyjnej, które obecnie wynoszą za jedną legitymację 165 marek.

—** **Podwyższenie taryfy telegraficznej.** Z dniem 1 września podniesiona zostanie także taryfa telegraficzna i to jak następuje:

Za telegramy zamiejscowe i miejscowe, państwowe (S) i prywatne zwykłe: opłata od wyrazu 50 marek najmniej jednak 500 marek. Za telegramy zamiejscowe prywatne pilne (D) za wyraz 150 marek, najmniej jednak 1 500 marek. Za zapłaconą odpowiedź zwykłą (RPx) 50 marek od wyrazu, najmniej jednak 500 marek i ponadto za blankiet na tę odpowiedź 10 marek. Za zapłaconą odpowiedź jedną (RPDz) za każdy wyraz po 150 marek najmniej jednak 1 500 marek i opłata za blankiet 10 marek. Za telegramy prasowe 50 proc. zniżki. Za telegramy Paticznej 10 marek od wyrazu. Za poświadczenie odbioru zwykłe (PCD) tel. 500 marek, pilne (PCD) 1 500 marek.

Za nadanie lub odebranie telegr. za pomocą telefonu 100 marek. Za pokwitowanie 50 marek. Za cofnięcie telegramu jeszcze nie odtelegrafowanego 150 marek. Za blankiet telegraficzny nadawczy 10 marek.

Dalsze objaśnienia i szczegóły zamieszczone są w dzienniku urzędowym Min. Poczt i Telegr. nr. 35 z dnia 21 bm.

—** **Kronika sądowa.** Na posiedzeniu z dnia 19 bm. Izba karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu skazała: 1. Pewnego 14-letniego chłopca za kradzież na 3 dni więzienia, jego brata, 15-letniego na 10 dni więzienia, 3. Oskara Grilla z Łasina za zniewagę na 2 tygodnie więzienia. Na posiedzeniu z dnia 21 bm. skazała izba karna 1. Bronisława Bonę z Świecia za kradzież i rabunek na 8 miesięcy więzienia, 2. Antoniego Tyslera z Świecia za kradzież i rabunek na 8 miesięcy więzienia, 3. Bernarda Nowaka z Kamionek, pow. Gniew za kradzież roweru na 1 rok ciężkiego więzienia, 4. Chrystofa Oelkiego z Włosiennicy, pow. Gniew za niemoralność na 2 lata ciężkiego więzienia.

—** **Cukier będzie.** Jak się dowiadujemy, cukrownie b. Kongresówki posiadają t. zw. nietykalny zapas cukru w ilości 1100 wagonów. Podobno rząd ma wydać polecenie wypuszczenia tego cukru na rynek, a o ileby on się okazał niewystarczającym, zezwolić na przywóz cukru zagranicznego, np. czeskiego, który kalkuluje się około 700 marek za kilogram.

—** **Na Bałtyku niema min.** Na mocy przepisów traktatu wersalskiego byli Niemcy zobowiązani do wyławiania wszelkich w czasie wojny pozakładanych min w morzu Bałtyckiem. Obecnie donosi niemiecki urząd kierowniczy marynarki w Królewcu, że prace odnośne są ukończone, a Bałtyk należy uważać za oczyszczony i bezpieczny.

—** **Pasy zapędowe** wartości 350.000 marek jak i różne części składowe maszyn do szycia skradli złodzieje ze składnicy Tow. Handl. Rolniczego, włamawszy się dnia 19 bm. w nocy do składu przy ulicy Tuszewska Grobla. Śledztwo w toku.

—** **Kradzież bielizny.** Dnia 20 bm. skradziono u kupca J. G. przy ulicy J. Wybickiego 10 większą ilość bielizny i biżuterji łącznej wartości 120 000 marek. Podejrzaną dokonania kradzieży jest pewna Marjanna J. u której znaleziono część skradzionej bielizny. Dalsze śledztwo w toku.

—** **Nieuczciwą koleżanką** okazała się Irena M. która skradła p. J. Kamińskiej podczas tejże pobytu w szpitalu z mieszkania, które miała oddać pod dozór ojca Kamińskiej, kilka sztuk bielizny, garderoby i biżuterji, łącznej wartości 100 000 marek. Sprawczynię nie minie zasłużona kara.

—** **W nocy z dnia 19 na 20-go** włamali się złodzieje do warsztatu elektrotechnika Jana Tiefla w Małem Tarpnie i skradli kilka sztuk narzędzi elektrotechnicznych ogólnej wartości 120 000 marek. Policja śledcza jest na tropie złodzieji.

—** **Nawet prosiaka i kurę** złodzieje zabrali z chlewa Zofii Cz. zamieszkałej przy ulicy Biskupiej 21a. Poszkodowana podała wartość oginą 21 500 marek.

—** **Kradzież korali.** Dnia 18 bm. skradli nieznani złodzieje służącej Elżbiecie Lange zamieszkałej przy ulicy Nadgórnej 21 kilka sztuk garderoby, drobniejszych rzeczy toiletowych jak i prawdziwe korale ogólnej wartości 40 000 marek. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

—** **Nieuczciwa służąca.** Dnia 19 bm. skradła zatrudniona u kupca A. M. przy ulicy Koszarowej służąca M. T. temuż kupcowi złoty zegarek bransoletowy i 100 000 marek w gotówce. Sprawczyni ulotniła się po dokonanej kradzieży w niewiadomym kierunku.

Malwersacje popełnione przez służące, dzisiaj są na porządku dziennym. Zalecałoby się z tego powodu ostrożność najdalej idąca przy przyjmowaniu dziewcząt za służącą.

Powinna taka być już conajmniej dobrze wychowana i silnego charakteru, gdyż okazja najczęściej czyni człowieka złodziejem. To też panie domu nie powinne pozostawiać służącej bez dozoru lub nie znając jej darzyć zbyt wielkiem zaufaniem, a przedewszystkiem nie powinne pozostawiać żadnych cennych przedmiotów otwarcie na stolikach lub meblach lecz zawsze zamykać na klucz, a nie dając służącej tym sposobem okazji do kradzieży uchronią siebie przed czasem bardzo dotkliwemi stratami.

—** **Samopomoc Szkolna Gimnazjum Żeńskiego w Grudziądzu** zawiadamia uczennice, że Sklep Szkolny sprowadził wszystkie wymagane podręczniki naukowe, oraz ma zamiar pośrędniczyć w kupnie lub wymianie podręczników używanych. Wobec tego poleca się uczennicom wstrzymać się z kupowaniem wszelkich książek do czasu rozpoczęcia nauki w Gimnazjum.

—** **Podajemy do wiadomości**, iż w nasz komunikat o szkole gospodarstwa dla kobiet w Kowalewie na Pomorzu wkradła się pomyłka, a mianowicie koszta utrzymania wynoszą wartość 125 kg żyta miesięcznie płatne za kwartał z góry, co niniejszem prostujemy.

—** **Kradzież.** Dnia 17 bm. skradziono technikowi Filipowi Jagliczko z Grudziądza, zam. przy ulicy Toruńskiej nr. 9 jeden pierściem brylantowy w wartości 30 000 marek. Jako złodziejkę przyaresztowano Leokadię Zakrzewską, prostytutkę. Skradziony pierścien odebrano i oddano poszkodowanemu.

—** **Sprzeniewierzenie.** Przed około 3 tygodniami dał urzędnik kolejowy Franciszek Kamiński, zam. w Melnie pow. Grudziądz materjał wraz z podszewką krawcowi Klugemu, zam. przy ulicy Trynkowej 15, celem uszycia ubrania, lecz gdy poszkodowany przyszedł na zamówiony czas po ubranie nie zastał krawca w domu gdyż ten ulotnił sie w niewiadomym kierunku, sprzeniewierzywszy materjał ogólnej wartości 60 000 marek. W podobny sposób już więcej osób zostało przez tego krawca ukrzywdzonych. Dalsze śledztwo w toku.

—** **Ze Zlotu Sokołów.** Jak się dowiadujemy, pierwszy numer „Ilustarcji Polskiej", który wyjdzie dnia 2 września zawierać będzie szereg zdjęć ze Zlotu Sokołów, odbytego dnia 13, 14 i 15 bm. w Poznaniu. Numer ten będzie miłą pamiątką nietylko dla uczestników zlotu, ale wogóle dla wszystkich, interesujących się sokolstwem.

—** **Regulacja płac oficerskich.** Pisma warszawskie donoszą: W związku z mającą nastąpić ogólną regulacją płac pracowników państwowych, ministerstwo spraw wojskowych również przygotowało już projekt nowego systemu poborów dla osób wojskowych. Nowy system polega na oznaczeniu wynagrodzenia poszczególnych stopni oficerskich stałą ilością punktów, które oblicza się na podstawie mnożnika ruchomego, określonego i kontrolowanego perjodycznie w porównaniu z cenami rynkowemi artykułów pierwszej potrzeby. Projekt ten wniesiony ma być na jesienną sesję w tej formie, by Sejm upoważnił Radę ministrów do natychmiastowego zastosowania nowej skali poborów.

—** **Czyżby słodki pasek?** Od dni kilku zniknał ze składów jak kamfora jeden z nadzwyczaj potrzebnych artykułów spożywczych... cukier. Przypominamy sobie dobrze oświadczenie zjednoczonych cukierni Zachodniej Polski, że cukier nie podrożeje, ponieważ posiadamy go nawet dość znaczną nadprodukcję. Tymczasem oświadczenie oświadczeniem a w praktyce niektórzy pp kupcy podbili cenę cukru w kostkach aż na 500 marek za funt. Jest to brzydki wyzysk ponieważ w najdroższem mieście w Polsce tj. Warszawie kilogram tego samego cukru płaci się 790 marek.

Przypuszczamy, że organizacja kupiecka zajmie się oczyszczeniem sumienia niesumiennych pp. kupców, zanim prokuratorja pociągnie ich do surowej odpowiedzialności.

— **Chłopcy nad morze** Celem umożliwienia słabowitym chłopcom szkół powszechnych poratowania zdrowia nad morzem wysyłamy jeszcze we wrześniu do naszych Letniska w Gdyni im. bł. Andrzeja Boboli 200 chłopców za dzienną opłatą 250,— mk. Z Bydgoszczy możemy przyjąć jeszcze 20 chłopców prosimy zgłosić się do biura P. T. O. D. w Toruniu. Skutki dla zdrowia nadzwyczajne, zgłoszenia także za pośrednictwem Ks. Brody kościół N. Serca Jezusowego. — P. T. O. D. ul. Warszawska 14, I. piętro.

Ruch towarzystw.

—** **Zjazd starszego harcerstwa.** W dnie 28—31 sierpnia odbędzie się w Kuźnicach pod Zakopanem zjazd starszego harcerstwa (część pierwsza przygotowawcza). W programie zjazdu przewidziane są następujące referaty: 1. Sprawozdanie ze zjazdu międzynarodowego skautowego, 2. Metody pracy starszego harcerstwa, 3. Praca starszego harcerstwa na terenie Z. H. P., 4. Działalność społeczna st. harcerstwa, (stosunek do innych organizacji), 5. Samopomoc w st. harcerstwie. W zjeździe biorą udział: delegaci kół st. harcerstwa — przynajmniej po jednym od koła oraz ci członkowie kół, którzy interesują się sprawami, któremi zjazd będzie się zajmować i zgłoszą swą współprace w zjeździe.

—** **Zebranie Komitetu Organizacyjnego Związku Pomorskiego Koła Oficerów Rezerwowych D. O. K. VIII** odbędzie się w poniedziałek dnia 28 sierpnia br. o godz. 20-tej w lokalu Strzelnicy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Komitet.

—** **GDAŃSK. (Wypadek czy samobójstwo?** Do krawca B. Klassy (Schlüsseldamm 28) przyjechała onegdaj jego narzeczona, Weronika Ortęlowska z Tucholi. Wczoraj rano, gdy nikt z mieszkania nie wychodził, otworzono drzwi przemocą i zastano ich oboje bez życia. Jak się okazało śmierć nastapiła skutkiem zatrucia się gazem i stwierdzono, że wszystkie kurki od gazu były poodkręcane. Wszelkie środki, zastosowane celem przywrócenia Kl. i O. do życia, okazały się bezskuteczne. — Narazie więc niewiadomo, czy zachodzi wypadek, czy też samobójstwo.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Napad rabunkowy** wykonany **został** w Brzoziu. Otóż do restauratora p. Wendlanta przybyło w niedzielę dwóch żołnierzy konno. Jeden był na siwym, drugi na gniadym koniu. Obaj zażądali od p. W. wódki. Kiedy tenże jednak odmówił, powołując się na czas zakazany, jeden z żołnierzy dobył browninga i przyłożył go p. W. do piersi, drugi zaś zabrał dwie butelki likieru i jedną butelkę konjaku. Następnie ulotnili się w stronę Torunia. Ślady prowadzą na Podgórz.

—** **BYDGOSZCZ. (Ujęcie złodzieja).** Dnia 21-go bm. został schwytany na kradzieży lustra w Teatrze Miejskim robotnik J. Pasiński zamieszkały przy ul. Ugory 7.

—** **Znalezienie trupa noworodka.** Dnia 21-go bm. na tutejszym dworcu posługaczka znalazła trupa noworodka płci męskiej w ustępie dla kobiet. Znaleziony trup noworodka był owinięty w biały papier i przepaskę. Odwieziono go do kostnicy miejskiej.

—** **Wypłata rent wojskowych** za miesiąc wrzesień odbędzie się w tutejszym urzędzie pocztowym w dniach 1 i 2 września br.

—** **STAROGARD. (Nieszczęście samochodowe.)** Ostatniej soboty, w pobliżu Jabłowa pod Starogardem spotkały się na szosie samochód i furmanka. Ponieważ woźnica nie skręcał koni w bok, szofer, aby uniknąć zderzenia, skręcił samochód w miejscu, wskutek czego uderzył o koło furmanki i drzewo przydrożne. Samochód został rozbity, osoby (trzej panowie) siedzące w samochodzie poniosły poważne obrażenia cielesne. Furmance nic się nie stało i oddaliła sie ona w największym pośpiechu, tak, że rannych pasażerów samochodu, ociekających krwią musiano osobną furmanką odwieźć do Starogardu. Woźnica furmanki nie spisał się chwalebnie.

—** **JAWORZE, pow. wąbrzeski. (Zatrucie grzybami.)** Zdarzyło się tu straszne nieszczęście. Trzy osoby, matka Helena Wójcik, lat 46, córki Teofila lat 11 i Stanisława lat 4 poniosły śmierć po spożyciu trujących grzybów.

Z całej Polski.

—** **Warszawa.** (Echa nadużyć w Banku Handlowym). Już od kilku dni komornik Sądu Okręgowego Czesław Gutry, zajęty jest spisywaniem majątku, należącego do defraudantów: Weissa, Rulskiego i Głowińskiego. Ten ostatni pozostawił niewiele natomiast Weiss jest w posiadaniu olbrzymiego majątku. Liczne dzieła sztuki malarskiej, wielka ilość złotych przedmiotów, brylanty, 5-a część udziału fabryki czekolady w Warszawie, dom w Krakowie itd. Majątek ten przedstawia wartość, która w całości pokryje sumę zdefraudowaną w Banku Handlowym. Wyjaśniło się obecnie, że Weiss był także akcjonarjuszem Banku Handlowego, posiada również wiele innych akcj. Obrona Weissa i Rulskiego weszła z bankiem w polubowne pertraktacje w sprawie zwrotu zdefraudowanych pieniędzy. Rokowania dojdą, zdaje się, do skutku i wtedy obrona ma nadzieję, że środek prewencyjny zostanie zmieniony i oskarżeni zostaną wypuszczeni na wolność do czasu rozprawy.

— **Warszawa.** (Wykrycie organizacji bolszewickiej). W związku ze sprawą Toeplitza z wtorku na czwartek przeprowadzono w Zakroczymiu i Nowym Dworze szereg rewizji i aresztowano licznych członków „jaczeiki" bolszewickiej, której zadaniem było działanie na terenie okolic Warszawy. Podczas rewizji znaleziono bardzo wiele kompromitującej korespondencji i liczne druki, broszury komunistyczne oraz pieczątki partyjne „jaczejki". W zakroczymiu aresztowani zostali: Hersz Vogel, Mordka Szeinman, Mendel Kirsz, Mordke Rosenberg, Feiwel Brodzki, Jakób Dzierzkowski i Hersz Morenholz. W Nowym Dworze aresztowany został syn miejscowego bogacza właściciela młyna i tartaku Dydja Silbersztein, kuzyn miejscowego rabina, Neufelda, Silberstein jest wykształconym młodzieńcem, inni również posiadają przeważnie wyższe wykształcenie. Wszystko to są ludzie młodzi. Aresztowanie ich i wykrycie wyżej wymienionej organizacji wywołało w okolicy wielka sensację.

—** **WARSZAWA. (Zastrzelenie złodzieja).** Dozórca folwarku Nowa Wieś, gm. Ręczaje (pow. radzymiński), Kazimierz Raczek spostrzegł jakiegoś mężczyznę, który kopał ziemniaki z pola, należącego do wspomnianego folwarku. Chcąc udaremnić ucieczke złodziejowi, dozórca wystrzelił z dubeltówki. Cały nabój ze śrutu ugodził w prawy bok i rękę Romana Galasa, mieszkańca Wołomina, który już był kilkakrotnie karany za kradzieże. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Wołominie, gdzie zmarł.

—** **CZĘSTOCHOWA. (Włoski strajk na kolei).** W poniedziałek o godzinie 2 po południu porzucili pracę robotnicy, kolejarze, zatrudnieni w wydziale mechanicznym i wagonowym w Częstochowie. Ogółem strajkuje około 200 robotników. Przyczyna strajku niewypłacenie dotychczas kolejarzom przyznanego dodatku za sierpień.

Robotnicy do warsztatów przybyli, lecz nie pracują.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu W. K. Iłowo. Do polowania wystarczy w zupełności karta łowiecka. Osobnego zezwolenia na broń nie potrzeba; zezwolenia takie wymagane są tylko na broń kieszonkową, jak rewolwer, browning, sztylet lub tp.

Listy od Redakcji.

Grudziądz, 23 sierpnia.

Popierając projekt p. Franciszka Kowalskiego z Lipinek, z dnia 6 sierpnia 1922 r. umieszczony w „Głosie Pomorskim“ w dniu 13 sierpnia nr. 189 — przedstawiam niniejszem inny, który zdaje się być łatwiejszy do wykonania, z mniejszemi wydatkami, a wielkie przyniósłby korzyści tak państwu jak i obywatelstwu.

Jak nam wiadomo, istnieje linja kolejki Chełmża—Mełno, która już od przeszło dwóch lat — tj. od czasu przejścia w ręce Dyrekcji P. K. P. Gdańsk, nie kursuje. Ponieważ przez czas ten nie starał się nikt o usunięcie znajdujących się na niej braków — zarosło tak, że kozy paść można. Mojem zdaniem jest to marnotrawienie grosza publicznego, który później w podatkach ściągnięty być musi.

Dlaczego nie kursuje ta kolej? Ba! przecież pogniły podkładki i trzeba najpierw reperację przedsięwziąć. I to pewnie dużo kosztuje. A przewracanie toruńskiej fortecy, które to państwu żadnej korzyści nie przyniesie, jest bez wydatków? Gdyby kapitały wydane na różne prace doraźne na ten cel obrócono, miałoby dużo robotników zatrudnienie, skarb państwa dochody z opłaty osobowej i towarowej, obywatelstwo w okolicy Radzyna wygodę, gdyż nie byłoby zmuszone jeździć 2—4 godzin do dworca kolejowego (Mełna), a co gorsza pieszo chodzić — wreszcie mógłby się handel i przemysł lepiej rozwinąć — gdyż radzyński kupiec, chcąc towar zakupiony w Grudziądzu sprzedać, jest zmuszony cenę o 25 procent podwyżyć, by jako taki mieć zarobek.

Taksamo przedstawia się sprawa rozpoczętego bruku Szczuplinki—Mazanki do szosy Wąbrzeźno—Radzyn. Rozpoczęto, zawalono kawał roli, której nie można uprawiać, a o dokończeniu nawet mowy niema. Możeby kilku pp. radnych udało się podczas deszczów w jesieni lub na wiosnę te drogi skontrolować? Lecz radzę im w mocną powózkę i dobre konie się zaopatrzyć, w przeciwnym bowiem razie narażeni będą na kąpanie się w błocie itp.

Jest u nas jeszcze wiele braków, które przez zatrudnienie bezrobotnych z łatwością usunąć można. Mamy wielkich mężów i dobrych radnych, lecz zdaje się tylko na papierze i w postaci i dziwi mnie to bardzo, że tak dobrej a łatwej sprawie nie mogą poradzić. Chyba, że to była kwestja b. ministra robót publicznych, więc już i dziwić się niema czego.

Żurawski.

Nauka.

Szkolnictwo polskie zagranicą.

We Francji znajduje się obecnie około 60 000 Polaków, głównie robotników, zatrudnionych w kopalniach hutach, w rolnictwie i przy odbudowie kraju. Ponieważ robotnicy zjeżdżają tu często samotni, dzieci polskich jest stosunkowo niewiele — ogółem około 12 000 nieskupionych jednak w jednem miejscu.

Rząd francuski pozwala otwierać szkoły polskie we wszystkich miejscowościach, w których znajdują się w dostatecznej liczbie dzieci polskie w wieku szkolnym. Język wykładowy jest w tych szkołach polski, ale wiele czasu poświęca się na naukę języka francuskiego. Nauczycielami lub nauczycielkami są Polacy.

Szkół polskich jest we Francji 12, oprócz tego istnieje w Paryżu polski zakład wychowawczy im św. Kazimierza. — W Holandji w zagłębiu limburskiem czynne są dwie prywatne popołudniowe szkółki polskie dla dzieci górników. W Danji znajdują się szkółki polskie w Kopenhadze, Aalborg i w Maribo. Opieka nad szkołami temi sprawują duchowni katoliccy. W Szwajcarji, Belgji, Anglji, Szwecji i Norwegji kolonie polskie są — jak pisze p. Jan Suchowiak w „Przyjacielu Szkoły“ — tak nieliczne, że niema tam potrzeby specjalnej opieki szkolnej.

Zjazd Okręgowy T. N. S. W. na Pomorzu.

Zjazd Okręgu Pomorskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych odbędzie sie w piątek, 8-go i sobotę 9-go września rb w gimnazjum w Wejherowie.

Porządek Zjazdu Okręgowego:

W piątek o g. 9 nabożeństwo w kościele parafjaln. O godz. 10 zebranie w auli gimnazjum z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Referat kol. Kaczora: „Wartość szkoły niemieckiej?“; 3) Dyskusja.

II posiedzenie o godz. 4 po poł.: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) Sprawozdanie Komiji Rewizyjnej; 3) Dyskusja; 4) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Rozjemczej; 5) Wnioski. — Następnie odbędzie się wieczornica. W sobotę dalszy ciąg dyskusji i zbiorowa wycieczka krajoznawcza na Hel.

Przedstawiciel T. C. L. w Danji.

Wielkie zainteresowanie wywołał w Danji przyjazd ks. posła Ludwiczaka przedstawiciela polskiej instytucji oświatowej T. C. L. z Poznania i założyciela pierwszego w Polsce Uniwersytetu Ludowego w Dalkach.

O zainteresowaniu się Danji ruchem oświatowym w Polsce świadczą długie artykuły w największych gazetach duńskich idące w ślad za pobytem ks. Ludwiczaka w poszczególnych miastach Danji. Wszędzie okazywane posłowi polskiemu żywą sympatję. Duńczycy dumni są, że Polsce wskazali drogę najdoskonalszą i wypróbowaną do oświecenia ludu, — wiedzą bowiem, że właśnie Uniwersytetom swoim ludowym zawdzięczają nadzwyczaj wysoki stan inteligencji swego ludu i znaną powszechnie zamożność ludu duńskiego.

Ksiądz Ludwiczak wrócił już do swoich Dalek i jak się dowiadujemy zamierza w połowie września w publicznych wykładach zapoznać społeczeństwo polskie z Danją, jej ludźmi i urządzeniami, szczególnie z duchem i organizacją Uniwersytetów Ludowych.

Ruch przedwyborczy.

— **Skarszewy.** Staraniem zjednoczonych zarządów Zw. Lud. Nar. i N. Chrz. Str. Pracy odbył się w niedzielę 20 bm. zaraz po sumie na sali Strzelnicy polski wiec narodowy. Przewodniczący p. Świeczkowski, udzielił najpierw głosu bawiącemu tu ks. kanonikowi Pawłowskiemu z Ameryki. Nawiązując do politycznego upadku Polski w 18-tym wieku z powodu zaniku religijności w narodzie przedstawił mówca czynną religijność Polaków w Ameryce, oraz ich zgodną jedność i skuteczną ofiarność dla Polski zmartwychwstałej i napominał zebranych do zbożnej i zgodnej współpracy pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“. Huczne oklaski i podzięka przewodniczącego oświadczyły o doniosłem wrażeniu, jakie apel mówcy wywarł na zebranych. Jako drugi mówca wystąpił pan Antoni Abraham z Gdyni, znany tu powszechnie pod mianem: „Król kaszubski“. Oto treść jego przemówienia:

Za czasów pruskich mieliśmy tylko jedną partje, byliśmy tylko Polakami. Szczególniej powiaty pucki i wejherowski zdołały jednością przeprowadzić Polaka na posła. Witos w zmowie ze Żydami i Niemcami prowadzi nas do zguby. Przy wyborach trzymajmy się więc zdala od lewicy.

Że z zapałem wypowiedziane myśli do serc trafiły, dowodzą i tu gromkie oklaski wiecowników. Trzeci mówca p. profesor Pohlmann z Wejherowa rozpoczął przemowę słowami:

„Skargę zaniosę Pannie Marji, Królestwa Patronce,
I przejdę całą gwiazd różowych rosę,
I na księżycu jej białym uklęknę;
I tak ją łzami skrusze — krwią przelęknę,
Że wreszcie z Niebios błękitnych wyprawi
Anioła, co nas pocieszy i zbawi“.

W bardzo serdecznych słowach udowodnił mówca logicznie, że do zguby prowadzi nas lewica na pasku Żydów, a ci znowu kumają się z Prusami, bo przez militaryzm pruski potęguje się kapitalizm żydowski i ogarnie władzę na całym świecie. — — — — —Żydzi wespół z Niemcami powodują nasze kłopoty graniczne, oni to swemi kapitałami rozbijają nas na partje się zwalczające, wywołują strejki i są powodem drożyzny, mając handel i przemysł w swych rękach. Żydzi mają całą lewicę na usługach i z jej pomocą wyrządzają całemu narodowi krzywdy straszne. Trzeba nam się więc zespolić w zgodny blok narodowy ku zapobieżeniu niecnym dążeniom wrogów naszych. Bez względu na partje niech każdy spieszy do urny wyborczej pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“. Na propozycję mówcy uchwalono wysłać telgraficznie do Korfantego wyrazy zaufania, a do marszałka Sejmu prośbę o doraźną pomoc dla nieszczęśliwych rodaków sterroryzowanych w niemieckiej części Górnego Śląska.

Niemilknącą burzą oklasków wynagrodzili wiecownicy dzielnego mówcę za jego pouczający patrjotyczny wykład.

Następnie gromił pan Jasiński paskarzy i przemytników, nawołując do zgody i jedności przy następnych wyborach. Miejscowy inspektor szkolny pan Jakubowski nawoływał wreszcie, aby wiecownicy pouczali i do współpracy zachęcali nieobecnych na wiecu, aby się zapisywali do stronnictw prawicowych, zasilając je swemi składkami miesięcznemi, i aby dziś nie szczędzili datków na cele agitacji wyborczej. Pieśnią „Serdeczna Matko“ wiec zakończono.

Ci sami mówcy urządzili po południu o godzinie 5-tej drugi wiec w Więckowach, gdzie w tej samej myśli przemawiano. Tak w Skarszewach, jak i w Więckowach panował nastrój nawskroś patrjotyczny bez najmniejszej opozycji. Kolekta przyniosła w Skarszewach przeszło 12 006 marek, w Więckowach 2 251 marek. Po odciągnięciu kosztów prześlę się pozostałe kwoty na cele agitacji wyborczej.

*

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— **Uwzględnianie oficjalistów przy parcelacji majątków.** Wobec tego, że nabywanie ziemi przez urzędników gospodarczych, posiadających zwykle wiadomości rolnicze, jest nader pożądane, główny Urząd ziemski wydał okólnik, w którym poleca przy kwalifikowaniu kandydatów na nowo nabywców kolonji przy parcelacji majątków uwzględniać urzędników i oficjalistów gospodarczych, rolników w sposób następujący: 1. urzędników gospodarczych parcelowanego majątku, ubiegających się o nabycie ziemi z parcelacji należy traktować narówni ze służbą folwarczną danego majątku, 2. urzędników gospodarczych z innych majątków należy traktować na równi z bezrolnymi, stosownie do art. 28 i 29 ustawy z dnia 15 lipca 1921 roku o wykonaniu reformy rolnej, 3. odnośnie do ośrodków urzędnicy gospodarczy podlegają kwalifikacji narówni z innymi ubiegającymi się kandydatami.

KOMUNIKACJA.

— **Przepisy o ruchu samochodowym** ogłosiło ministerstwo robót publicznych. Treść tych przepisów jest następująca:

Do ruchu na drogach publicznych dopuszczone są tylko te pojazdy mechaniczne, które zostały przez osobną komisję Województwa względnie Okręgową Dyrekcję robót publicznych zbadane, zarejestrowane, zaopatrzone w odpowiednie świadectwo, oraz w numer i znak rejestracyjny. Pojazdy mechaniczne używane dla celów zarobkowych badane są perjodycznie co roku, inne co trzy lata.

W obrębie Państwa Polskiego wprowadza się następujące znaki rejestracyjne: Warszawa — W, województwo warszawskie WR, Łódzkie ŁD, Kieleckie — KL, Lubelskie — LB, Białostockie — BŁ, Krakowskie — KR, Lwowskie — LW, Tarnopolskie TR, Stanisławowskie — ST, Nowogrodzkie — NW, Poleskie — PL, Wołyńskie — WŁ, Poznańskie — PZ, Pomorskie — PM, Wileńskie WN. Znaki te są barwy czerwonej a prócz nich przychodzi cyfra arabska barwy czarnej, zaś tabliczka orjentacyjna ma być zaopatrzona w obwódkę czarną.

Szoferzy mają mieć conajmniej skończonych 18 lat życia, nie podlegać nałogom i odpowiadać innym jeszcze warunkom, jak biegłość czytania i pisania, sześciomiesięczna praktyka itd. Właściciele pojazdów, o ile nie są szoferami dla zarobku, nie muszą mieć tej sześciomiesięcznej praktyki, o ile pozatem komisja egzaminacyjna uzna ich i kwalifikacje za odpowiednie.

Samochody ciężarowe z ładunkiem ponad 3 000 kg nie mogą jechać szybciej jak 25 km na godzinę. W miejscowościach zabudowanych wolno jechać samochodem osobowym najwyżej 25 km, a ciężarowym 15 km na godzinę. Na skrzyżowaniu dróg, ostrych skrętach, podczas mgły, gołoledzi itd. nie wolno jechać szybciej jak 10 km na godzinę, przez mosty ponad 20 metrów długości jak 6 km na godzinę.

Każdy automobil musi być zaopatrzony w dwa sygnały dźwiękowe, jeden głośny na otwartą przestrzeń a jeden cichszy do miasta. Rodzaj tych sygnałów nie jest przepisany.

PRZEMYSŁ.

— **Ilu rybaków morskich posiada Polska?** Zamieszkująca w 25 osadach naszego wybrzeża ludność (883 rodziny w 743 domach) uprawia wyłącznie rybołówstwo morskie. Prawo wykonania tego rybołówstwa jest wolne od wszelkich opłat i należy do każdego obywatela Państwa Polskiego.

Do naszych rybaków morskich należy: kutrów motorowych 61, łodzi motorowych 4, kutrów żaglowych 13, łodzi większych 75, małych 766. Każdy rybak, przy wykonywaniu połowów, musi posiadać kartę rybacką, wydawaną bezpłatnie przez Morski Urząd Rybacki. Tych kart wydano: obywatelom polskim 858, optantom 95 i gdańszczanom 6, razem 1059.

BANKI.

— **Rozwój bankowości polskiej w roku 1921.** Związek Banków Polskich daje statystykę rozwoju bankowości polskiej za rok ubiegły. Na 1 stycznia br. było ogółem na terytorjum Państwa Polskiego: w b. zaborze rosyjskim — 48 banków, w czym zaledwie 9 powstałych przed wojną; w b zaborze pruskim — 22 banki, w czym zaledwie 5 powstałych przed wojną; w b. zaborze austrjackim 18 banków, w czym 9 powstałych przed wojną. Tak więc ogółem na początku bieżącego roku było w Polsce 88 banków, w czym zaledwie 23 banki założonych przed wojną.

Rynek towarowy w Gdańsku.

Sprawozdanie firmy „Alimentarja“ Gdańsk, Langenmarkt 11.

Wskutek zlikwidowania konferencji w Londynie a z nimi zwyżki dewiz zagranicznych, rozbiły się wszelkie nadzieje na zniżkę towarów. Tendencja na rynku towarowym nadal mocna.

Kawa: Brazylijscy plantatorzy podwyższyli oferty o przeszło 1 sh. tak, że tendencja na kawę bez zmiany mocna i zwyżkowa. Wobec wyczerpujących się towarów pokrywa się prawie li tylko na dzienne zapotrzebowania.

Notowano za 50 kg.

Santos	Extraprime sh	79—80
„	Prime „	77—78
„	Superior „	75—76
„	Good „	73—74
„	Regular „	71—72
„	Ordinary „	68
„	Minimal „	65
	Rio „	61—65
	Gazengo „	57
	Liberia „	52
	Haiti „	82
Central ameryk.	Dolar	21—22
myte	„ „	22—24

Herbata: Tendencja nadal mocna, jednakże na rynku Gdańskim zastój zupełny. **Notowano loko transyto stosownie do jakości w centach holender za funt:**

Java Orange Pecco	76—84
„ Pecco Souchong	64—69
Sumatra Orange Pecco	79—82
„ Pecco	66—77
Java Flowery „	262
China „ „	177
Seemoo	150
Darjeeling „	107—112
Darjeeling Orange „	117
Panyong Congo	57—62
Ceylon Orange „	152
Java Broken Souchong	55
„ Broken Orange Peco.	62
Sumatra Brok. „ „	64
Java Souchong	65
„ Pecco	69

Za kakao i korzenie ceny niezmienione. Według notowania giełdowego w Chicago obniżyły się ceny o $^1/_2$—$^1/_4$ dolara za smalec. Na rynku Gdańskim obroty zbyt minimalne.

Na mocy uchwały Walnego Zebrania z d. 27 maja 1922 r. zatwierdzonej pismem Ministerstwa Skarbu, Departament Kredytowy, z d. 29 lipca nr. D. K. 2635/22 Wydział III. Bank Dyskontowy podwyższa kapitał akcyjny **o 60.000.000 mk.** (2700

do 120.000.000 marek (stodwadzieścia miljonów marek).

Prawo dokupu dotychczasowych akcjonarjuszy wyklucza się.

Nowe akcje przejęło konsorcjum, które ofiaruje posiedzicielom akcji I—V emisji na jedną starą jedną nową po kursie 160% czyli po 1600 mk. za jedną akcję z doliczeniem odsetek za zwłokę.

Wpłaty na akcje VI emisji przyjmują **do dnia 30 września br.**

Bank Dyskontowy Spółka Akcyjna w Bydgoszczy i Oddziały

W POZNANIU:

Bank Kratochwill & Pernaczyński i Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Plac Wolności.

Bank Dyskontowy, Spółka Akcyjna w Bydgoszczy.

Bank Ludowy

Założony w r. 1890.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki oszczędn.
i oprocentywuje według umowy. 3090

DZIERŻAWA.

Gospodarstwo około 100 mórg pszennej gleby, z murowanemi zabudowaniami, nowoczesnem urządzeniem i pełnemi żniwami, jest na 10 lat **do oddania.** [3180

Oferty z podaniem dzierżawy z morgi w naturze oraz zapłaty żywego i martwego inwentarza i plonów proszę podać

D. Mowiński, Działdowo.

Prywatna

Akademja Handlowa

w Grudziądzu biuro Szewska 6

rozpoczyna dnia 1 września r. b.

KURSY

języka polskiego, księgowość pojed. podw. włoski t. zw. ameryk., arytmatyki handl., korespondencji handl., stenografji polskiej, kaligrafji, pisanie na maszynie, organizacji handlu, geografji fizyczno-ekonomicznej ziem polskich, towaroznawstwa, polityki gospodarczej, prawa podatkowego, wekslowego, handlowego i publicznego. [2674

DYREKCJA

B. Derezinski
Przysięgły rewizor ksiąg
i rzeczoznawca sądowy.

Fabryka «Metalporcelana» Grudziądz

Plac 23-go Stycznia nr. 2 (2710

sprzedaje wysortowane wyroby

po znacznie

aż do 50% zniżonych cenach.

Sprzedaż odbywa się tylko do 1-go października

Baczność! Baczność!

POSZUKUJE

DZIERŻAWY

30 do 60 morgów gruntu.

Kulczyk, Grudziądz Kościuszki nr. 14. [3173

Poszukiwana [2706

ekspedjentka

dla konfekcji damskiej.

Zgłoszenia li tylko pierwszorzędnych sił z długoletnią praktyką przyjmują

SCHMECHEL & ROSNER,
filja GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 2.

HURT. **SKÓRĘ** DETAL.

podeszwianą, wierzchnią, czarną i kolorową, juchty i wszelkie przybory szewskie

poleca po cenach najtańszych [3170

Edwin Balcerowicz dawn. Edwin Blumenthal Grudziądz

ulica Mickiewicza nr. 25. Telefon 658.

W sobotę, dnia 2 września, o godzinie 8 wieczorem, w DOMU GMINNYM

wieczór fortepianowy

Kuleckiego

z współudziałem berlińskiej artystki, na skrzypcach p. **Małgorzaty Osman,** z akompaniamentem p. **Willy Ellsat,**
PROGRAM: Bach, Beethoven, Corelli. Tartini, Szubert, Chopin.
Karty wstępu w księgarni p. Kriedte: Loża 500.— mk., I miejsce 400.— mk., II miejsce 300— mk., uczniowie i miejsce stojące 200.— mk. z dolicz. podatku. 3178

Gorczycę

starych i nowych żniw kupuje w każdej ilości

ANTONI PILIŃSKI

Fabryka Musztardy, BYDGOSZCZ.
Telefon 407. (2702

Dobra Reklama

w popularnem piśmie to pewna egzystencja

Jeśli chcesz więc

coś szybko sprzedać,
kupić lub wymienić,
znaleźć pożyczkę,
pracę lub pracowników

ogłoś to natychmiast w

Głosie Pomorskim

a z rezultatu będziesz zadowolony.

Przy częstszych ogłoszeniach rabat!

Sprzedaże

1 Kareta na gumowych kołach,
1 sanie,
1 Platforma,
1 p. kuczerskich szorów. 3164

jest na sprzedaż. Inf. udziela **Malzahn,** rzeźnik, Grudziądz, ulica Józefa Wybickiego 44.

Piec żelazny

tanio na sprzedaż (3177
Rynek 21 III.

Do sprzedania:

Damskie palto zimowe, męski kożuch, płaszcz i garnitur marynarkowy. (3179

Strzelecka 28. II. p. l.

Maszyna do szycia

na sprzedaż.

Ul. Józefa Wybickiego nr. 16, II piętro.

Posady

Potrzebna od 1 września b. r. (2709

rutynowana

nauczycielka

do 10 letniej dziewczynki, konwersacja francuskiego, pensja podług umowy.

Majątek Pomyje,
poczta Pelplin,
Śliwińska.

Poszukuję (3175

gospodyni

w średnim wieku na gospodarstwo około 200 mórg, dla samotnego pana. Gruntowna znajom. chowu drobiu, przyrządzanie owoców itp. konieczna. Zgłoszenia ze świadectwami: [3175

Restauracja, Chełmińska 26.

---

2 cieśli

na robotę ciesielską na wieś przy całkowitem utrzymaniu poszukuje

Felgenhauer, Dworcowa 31. 3178

Potrzebne (3172

uczennice

do nauki szycia.
Szkoła kroju i szycia ul. Nadgórna 23. II. p.
Lipińska.

Potrzebna (3176

dziewczyna

do dzieci. — Zgłoszenia ul. Chełmińska 7 III p.
Wisniewska.

Kupna

Każdą ilość

kminu

kupuje
i prosi o przesłanie ofert

E. Hauser
Tczew.
(2707

Poszukuje się kupna

używanej

huśtawki

pokojowej

dla starszych dzieci. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Głosu Pomorskiego pod nr. 2873 b.

Olej lniany 2653

Pokost lniany

kupuje i uprasza o oferty z podaniem ceny.

P. Marschler, Grudz.
Pl. 23 Stycznia 18.
Telefon 517.

Mieszkania

Dobrze umebl.

pokój

do wynajęcia. 4432
Kościuszki 19, part. pr.

2 umebl. pokoje

z całem utrzymaniem do wynajęcia. (3185
Radzyńska 3, II. piętro

Kino Korso

Tylko dzisiaj!!!

Wspaniały film **Bernd Aldor**

Człowiek, który zabił

Wielka tragedja w 6 aktach

Jutro, w sobotę, premjera dramatu.

Strzępy życia

w roli głównej: **Ellen Key.**

Mieszkanie

4—5 pokoji z kuchnią i o ile możliwie z łazienką i komórką dla służącej, poszukuję natychmiast lub od I. X. Cena obojętna. Pośrednictwo pożądane za dobrym wynagrodzen. Oferty skierować do Gł. Pomorsk. pod nr. 2711.

Pokój umeblowany

do wynajęcia. (3181
Ogrodowa 5, part. pr.

Znaleziono

Znalazł się mały

czarny pies,

którego odebrać można w aptece pod Lwem w przeciągu 3 dni za zwrotem kosztów. [3171

Zguby

Zgubiono dnia 18. 8. na ul. Wiktoriusa

PORTFEL

z papier. wojsk. na nazwisko **Józef Studziński.** Uprasza się łask. znalazce o zwrot takowych na ulicę Wiktoriusa nr 12. 3133

Różne

Polecam się jako

dobra krawcowa

po za domem, najchętniej na wsi. [3157
Mickiewicza 6, part. l.

Sądowa licytacja

W sobotę, dnia 26-go sierpnia, o godzinie 10 przed południem, sprzedam w drodze licytacyjnej w ul. Toruńskiej nr. 28 (Hotel Karolewicz) III piętro: (3186

duże lustro, szezlong, szafy, stół, krzesła, gramofon i d. rzeczy.

Rostkowski,
kom. sądowy.

EGZEMĘ, LISZAJE swędzenie skóry

usuwa oryginalna maść

„LAIN AGE“

Żądać w aptekach i drog.
HURT. Umbreit Co,
Poznań. (2337A

Ożenki

Rzemieślnik

lat 23, posiadający własny warsztat, dla braku znajomości, poszukuje na tej drodze

ŻONY.

Panie w wieku 18—20 posiadające gotówkę, raczą swe oferty z fotogr. która się zwraca nadesłać do Gł. P. pod nr. 3178a

Starą, zużytą

BIELIZNĘ

i szmaty do czyszczenia kupuje, w każdej ilości

Drukarnia Pomorska

Grudziądz, Grobiowa 27/29.